

Dobra Nowina dla Ciebie

MIŁOŚĆ BOŻA

Bóg kocha Ciebie, właśnie Ciebie! On kocha każdego człowieka, **„bo Bóg jest miłością” (1 J 4, 86)**. Kocha nas tak, jak gdybyśmy byli jedynymi ludźmi na świecie. Kocha nas osobiście. Ty jesteś dla Niego najcenniejszy. Bóg jest wszechmogący i czyni wszystko, co chce, ale jest jedna rzecz, której nie może zrobić: Nie może przestać kochać. **„Bo góry mogą ustąpić i pagórki się zachwiać, ale miłość moja nie odstąpi od ciebie” (Iz 54,10)!**

Bóg stworzył Ciebie i jesteś Jego dzieckiem. On obdarza Cie wspaniałą, ojcowską miłością, nieporównywalnie większą niż jakikolwiek – nawet najwspanialszy – ziemski ojciec. Kocha dobrych i złych, mężczyzn i kobiety, katolików i protestantów, ateistów i prześladowców Kościoła, księży i świeckich, świętych i największych grzeszników. Kocha wszystkich, ponieważ wszyscy jesteśmy Jego dziećmi. Do Ciebie, jak do swojego Syna, wypowiada w twoim wnętrzu tę wielką prawdę: **„Tys jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie”**.

Boża miłość nie stawia Ci żadnych warunków. Kocha Cię dokładnie takim, jakim jesteś w tym momencie. Nieważne kim byłeś i kim jesteś obecnie; nieistotne w tym wypadku są twoje grzechy, wady, defekty. Przeciwnie, wszystkie niepowodzenia, problemy, grzechy naszego życia są okazją, aby doświadczyć Jego miłości. Nie masz potrzeby udawać, że jesteś kimś innym, niż jesteś w rzeczywistości, aby Bóg Cie kochał. Kocha Cie takim, jakim jesteś. Nie kocha Cie dla twoich zalet, ale kocha Cie z twoimi zaletami i nie przestanie Cię kochać z powodu twoich wad. Nie pochwała twego grzechu, ale mimo to Cie kocha. Pozwól kochać się Bogu. Pokaż Mu, że chcesz doświadczyć Jego miłości w sobie. Nie musisz starać się pierwszy Go osiągnąć,

ale pozwól, aby On osiągnął ciebie. **„My miłujemy Boga, ponieważ Bóg sam pierwszy nas umiłował”.** (1 J 4,19)

Jeszcze zanim Ty zacząłeś Go szukać, On już cie szukał. To On zawsze przejmuje inicjatywę.

GRZECH

Dlaczego tak trudno doświadczyć nam Bożej miłości? Bóg wylał na ludzi powódź miłości, ale każdy z nas jest pod nietłukącym szkłem, które pozwala nam widzieć deszcz Jego miłości, ale nie pozwala się zanurzyć w wodzie życia – czyli miłości Bożej. To grzech przeszkadza nam w doświadczeniu miłości Bożej. Każdy z nas jest grzesznikiem.

„Wszyscy bowiem zgrzeszyli i pozbawieni są chwały Bożej” (Rz 3, 23).

A może sadzisz, że nie jesteś taki zły, a nawet lepszy od innych? Może nie popełniłeś nic szczególnie złego, jednakże jesteś grzesznikiem dlatego, że po prostu nie jesteś dostatecznie dobry.

Grzech to nie tylko zabijanie, kradzież i kłamstwa. Grzeszę, gdy robię coś, co nie podoba się Bogu. W centrum wszystkiego, stawiasz przede wszystkim moje „ja”, własną przyjemność. Najgorsze, że nie możemy ominąć grzechu, ponieważ jest on czymś, co rodzi się w naszym wnętrzu.

„To własna pozadliwość wystawia każdego na pokuse i nęci. Naste pnie pożądlivość, gdy pocznie, rodzi grzech, a skoro grzech dojrzeje, przynosi śmierć” (Jk 1, 14 – 15).

Jesteśmy przywiązani lina grzechu, która pomimo naszych wysiłków nie pozwala nam dotrzeć na brzeg zbawienia. Ani dobre intencje, ani czyny, ani nasza sprawiedliwość, nie są w stanie sprawić tego, że osiągniemy zbawienie. Nie jest ważne, jaka jest ta lina. Ptak bez względu na to, czy byłby przywiązany stalowym łańcuchem, czy cienka nitka, nie będzie mógł w żaden

sposób latać. Potrzebujesz kogoś, kto zerwie line grzechu. Poznaj swój grzech i uznaj się grzesznikiem! Jezus był bardzo wyrozumiały dla grzeszników. Jadł z nimi, pozwalał jawno grzesznicom myć sobie nogi i miał między swoimi naśladowcami ludzi o złej reputacji. Nigdy nie odpychał, nie osadzał i nie skazywał grzesznika. Jedyni, z którymi nie zdołał się porozumieć i przekonać ich o życiu w obfitych, byli ci, którzy uważali się za dobrych i wspaniałych. W stosunku do nich był szorstki i gwałtowny, nazywając ich: „plemieniem żmijowym, grobami pobielanymi”.

Według Marcina Lutera największym grzesznikiem jest ten, kto nie rozpoznaje swojego grzechu. Najgorsza rzecz, jaka może się nam zdarzyć, to nie ta, że jesteśmy grzesznikami, ale, że nie uznajemy naszego grzechu. Oczywiście, jesteś grzesznikiem, ale jeśli rozpoznasz i uznasz swój grzech, będziesz miał z tego wielką korzyść, ponieważ tylko chorzy mogą być leczeni i tylko zmarli mogą zmartwychwstać.

ZBAWIENIE

Sam nie jesteś w stanie siebie ocalić, zbawić. Człowiek nie był w stanie dojść do Boga. Dlatego Bóg zszedł do człowieka. Kiedy wydawało się, że nie ma już żadnej możliwości rozwiązania problemu najważniejszego dla człowieka, wtedy Bóg zrealizował swoją obietnicę zbawienia.

„Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne. Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony” (J 3, 16 – 17).

Jezus jest Barankiem Bożym, który przychodzi zgładzić grzechy świata, abyśmy mogli żyć pełnią życia. Z powodu naszego grzechu wszyscy byliśmy nieprzyjaciółmi Boga i mieliśmy u niego dług, którego nie mogliśmy spłacić.

„I nas umarłych na skutek występków, razem z Nim przywrócił do życia. Darował nam wszystkie występki, skreślił zapis dłużny obciążający nas nakazami. To właśnie, co było naszym przeciwnikiem usunął z drogi przygwoździwszy do krzyża” (Kol 2, 13 – 14).

W ten sposób nie ciąży już również na tobie żadne potępienie. Grzech twój został ci już przebaczony dzięki krwi Chrystusa, który – podczas gdy wisiał na krzyżu – błagał Ojca mówiąc: „Ojcze przebacz im, bo nie wiedza, co czynią”.

Jezus Chrystus umarł zamiast Ciebie, biorąc na siebie karę śmierci, na jaką zasłużyłeś swoimi grzechami. On spłacił twój dług, wykupił cię od śmierci.

Łotr **(Lk 23, 39 – 43)**, który był skazany na śmierć przez ukrzyżowanie, uznając swoją winę, zwrócił się do Jezusa o ratunek. Jezus nie odrzucił go, przeciwnie, umierającemu dał nowe życie: **„Dziś ze mną będziesz w raju”**.

Jezus przywraca Ci sens życia. Przez swoją śmierć i zmartwychwstanie do nowego życia, daje ci w konsekwencji życie wieczne!

WIARA

Co musimy zrobić, aby żyć życiem Jezusa? – spytał tłum św. Piotra w chwalebny ranek dnia zesłania Ducha Świętego. Pytasz i Ty: Co zrobić, aby w moim życiu, wydała owoce zbawcza męka, śmierć i zmartwychwstanie Jezusa?

„Nawróćcie się – powiedział do nich Piotr – i niech każdy z was ochrzci się w imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów waszych, a weźmiecie w darze Ducha Świętego” (Dz 2, 38).

Uwierzcie w Jezusa, odwróćcie się od swoich grzechów i wtedy będziecie mogli żyć życiem zmartwychwstałego Syna Bożego. Oczywiście tylko Jezus zbawia ludzi, ale wiara jest środkiem,

przez który przychodzi do nas zbawienie

**„Dostąpiwszy więc usprawiedliwienia przez wiarę” (Rz 5, 1a).
„Laska bowiem jesteście zbawieni przez wiarę, a to pochodzi nie od was, lecz jest darem Boga” (Ef 2, 8).**

Ta wiara, która jest darem Boga, jest jednocześnie odpowiedzią na Jego inicjatywę. Odpowiedzią, która brzmi:

„Tak wierze Tobie i akceptuje całkowicie życie z Jezusem Chrystusem, którego Ty wysłałeś na ten świat, by mnie zbawić”. Wiara jest pewnością, że Bóg zbawia dzisiaj człowieka. Taka wiara pozwala nam widzieć nawet to, co jest nie widzialne i mieć nadzieje wbrew nadziei, ponieważ wszystko jest możliwe dla tego, kto wierzy.

„Gdy Jezus odchodził stamtąd, szli za Nim dwaj niewidomi którzy wołali głośno: Ulituj się nad nami Synu Dawida! Gdy wszedł do domu, niewidomi przystąpili do niego, a Jezus ich zapytał: Wierzycie, że mogę to uczynić? Oni odpowiedzieli Mu: Tak Panie! Wtedy dotknął ich oczu, mówiąc: Według wiary waszej niech wam się stanie” (Mt 9, 27 – 29).

Jezus pyta Cie o twoja wiarę, bo według twej wiary – czyli pewności – będzie uzdrawiał twoja dusze, a nawet ciało.

NAWRÓCENIE

Najkonkretniejszym sposobem w jaki możesz ukazać swoją wiarę – jest nawrócenie czyli zwrócenie się do Boga.

Są chrześcijanie, którzy są blisko Boga, ale trwają w grzechach, pozostają w ciemnościach. Dlaczego? Ponieważ nie wystarczy być blisko Boga. Trzeba zwrócić się ku Bogu twarzą i wtedy doświadczyć całkowitej przemiany. Nawrócenie – to zmiana życia, przyjęcie życia, jakie proponuje Jezus.

Zmiana życia nie ogranicza się jednak tylko do przemiany moralnej. Przemiana moralna jest konsekwencją zmiany życia, a nawrócenie jest czymś o wiele głębszym, niż prosta zmiana zachowania. Jest to przyjęcie sposobu życia, jaki nam proponuje Jezus: Bądź moim przyjacielem, przyjmij moja miłość,

pójdź za Mną!

Jeżeli grzech zerwał twój związek z Bogiem, teraz, kiedy jesteś z Nim pojednany za sprawą Chrystusa, musisz definitywnie zostawić grzech i wszystko, co nas jeszcze z nim łączy, a Bóg uwolni nas swoją mocą.

JEZUS PANEM, MOIM PANEM

„Jeżeli więc ustami twoimi wyznasz, że JEZUS JEST PANEM, i w sercu swoim uwierzysz, że Bóg Go wskrzesił z martwych – osiągniesz zbawienie” (Rz 10, 9).

Jaki jest warunek osiągnięcia zbawienia? Całym sobą żyć z Jezusem poprzez wiare (która wyraża to co jest w twoim wnętrzu) i wyznanie jej słowami (obrazujące to, co zewnątrz). Trzeba dzisiaj ogłosić, że Jezus jest Panem nad całym naszym życiem. To nie wyklucza absolutnie naszej osobowości i zdolności decyzji. Wręcz przeciwnie. Chodzi o to, aby w pełni zdecydować, że od tej pory Jezus ma podejmować wszystkie decyzje naszego życia.

Nad jaką częścią twojego życia chce panować Jezus? Czy chce, abyś Mu dał pięćdziesiąt, osiemdziesiąt czy dziewięćdziesiąt %? On nie chce nawet dziewięćdziesięciu dziewięciu %. Panowanie Jezusa jest albo całkowite, albo nie jest panowaniem. Albo Jezus jest stu procentowym Panem, albo nim nie jest.

Jezus nie prosi o wiele: prosi o wszystko. Nie zadawała Go, jeśli jest jedna część lub jednym aspektem naszego życia. Chce być jedynym centrum twojego istnienia; wszystkim albo niczym

Mozesz być albo zimnym, albo gorącym, ale nigdy letnim! Letnich wyrzuci ze swoich ust (Ap 3, 15n).

Człowiek niewierzacy mówi, bawi się, myśli i żyje według pragnienia ciała, postępując według reguł świata i robiąc zawsze to, na co ma ochotę. Często wtedy przegrywa, bo sam

sobie podcina korzenie. Chrzescijanin najpierw wybiera Boga, potem zyje wedlug woli Pana, a potem robi, co chce.

OBIETNICA OJCA

Przed swoja smiercia Jezus powiedzial Apostolom tajemnicze slowa:

„Zaprawde powiadam wam: Pozyteczne jest dla was moje odejście: Bo jezeli nie odejde, Pocieszyciel nie przyjdzie do was. A jezeli odejde, posle Go do was” (J 16,7). Po swoim zmartwychwstaniu, Jezus ukazal sie Apostolom i rozkazal im, aby nie oddalali sie z Jerozolimy, lecz by czekali, az sie wypelni obietnica Ojca, o której tyle im mówil w czasie swojej misji. „Wy wkrótce zostaniecie ochrzczeni Duchem Swietym” (Dz 1, 5).

Jezus mówiac o przyjsciu Ducha Swietego nazwal Go „*obietnica Ojca*”, poniewaz Bóg zawierajac nowe przymierze z ludzmi obiecal dac im Ducha Swietego (Ez 11, 19n), (Jer 31, 33). Jezus przyszedl, aby dac nowe zycie, ale nowe zycie to nowy duch, nowe serce i nowe wnetrze. Tylko Bóg moze zmienic wnetrze czlowieka. Dlatego daje Ducha Swietego, który przemienia to wnetrze i czyni z serca kamiennego – serce z ciala.

Kilka dni po swoim zmartwychwstaniu, Jezus pelen Ducha Swietego, zrealizowal swoja obietnice: zeslal z nieba strumien Ducha Swietego na Apostolów, którzy modlili sie razem z Jego Matka Maryja.

„Kiedy nadszedl wreszcie dzien Piecdziesiatnicy, znajdowali sie wszyscy razem na tym samym miejscu. Nagle dal sie slyszec z nieba szum, jakby z ognia, które sie rozdzielily, i na kazdym z nich spoczal jeden. I wszyscy zostali napelnieni Duchem Swietym, i zaczeli mówic obcymi jezykami, tak jak im Duch pozwalal mówic” (Dz 2, 1 – 4).

Ochrzcić się w Duchu Świętym [chrzcić (z gr. baptizein)] to znaczy zanurzyć się, być zatopionym, napelnionym Bogiem. Dzień Pięćdziesiątnicy był pełnią Ducha, w której zanurzyli się Apostołowie, a owocem była zmiana ich życia i również moc dawania świadectwa o wierze w Jezusa.

„Dotąd bowiem nie rozumieli jeszcze Pisma” (J 20, 9). Duch Święty, Ten, który objawia prawdę, pokazał im, kim był Jezus i odkrył im prawdziwy wymiar zbawczy, dla którego Jezus został posłany przez Ojca. Od tego momentu zaczęli dziękować Bogu zawsze i za wszystko. Jeśli ich wiedzili – śpiewali psalmy, jeśli ich krytykowali i przesładowali – dziękowali Bogu.

Duch Święty uczynił ich życie nowym, ponieważ działanie Ducha w człowieku sprawia, że staje się on **„nowym stworzeniem” (Gal 6, 15)**. Zmienia swoje pragnienia, kryteria i wartości. Nie dąży już za pragnieniami ciała, ale pragnie, chce i czyni dzieła Ducha.

OBIETNICA JEST DLA CIEBIE

Jezus mówił dużo i w różny sposób o Duchu Świętym, którego otrzymają ci wszyscy, którzy w Niego wierzą. Szczególnie porównywał Ducha z wodą, ponieważ są to dwa warunki życia. Jak bez wody nikt nie może żyć na ziemi, tak i bez Ducha nie istnieje nowe życie. Dlatego Jezus powiedział:

„Jeśli ktoś jest spragniony, a wierzy we Mnie – niech przyjdzie do Mnie i pije! Jak rzekło Pismo: Strumień wody żywej popłynie z jego wnętrza. A powiedział to o Duchu, którego mieli otrzymać wierzący w Niego; Duch bowiem jeszcze nie był (dany), ponieważ Jezus nie został jeszcze uwielbiony” (J 7, 37 – 39).

W Dziejach Apostolskich znajdujemy inne opisy podobne do doświadczenia w dniu Pięćdziesiątnicy:

- (8, 14 – 17): zesłanie Ducha Świętego w Samarii
- (10, 44 – 48): zesłanie Ducha Świętego na pogan

Zesłanie Ducha Świętego jest również dla Ciebie. Trzeba jedynie zapagnąć Go i poprosić, by działał w Tobie. Niewatpliwie mamy już Ducha Świętego (chrzest, bierzmowanie), ale co innego mieć Go w sobie, a co innego pozwolić Mu działać, czyli uczynić Go centrum każdej naszej motywacji i motorem całego naszego działania. Jeśli Ty zapagniesz Go przyjąć, On przyjdzie. On nigdy nie odmawia człowiekowi prośbom:

„Ja wam powiadam: Proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; kolączcie, a otworzą wam. Każdy bowiem, kto prosi, otrzymuje; kto szuka, znajduje; a kolączacemu otworzą. Jeżeli którego z was, ojców, syn poprosi o chleb, czy poda mu kamień? Albo o rybę, czy zamiast ryby poda mu węże? Lub też gdy prosi o jajko, czy poda mu skorpion? Jeśli więc wy, choć zli jesteście, umiecie dawać dobre dary swoim dzieciom, o ileż bardziej Ojciec z nieba da Ducha Świętego tym, którzy Go proszą” Lk 11, 9 – 13).